

Piotr Jurek¹

„Zgon” czy zanikanie przedmiotu „Historia państwa i prawa Polski” na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Pamięć o przeszłości wymaga ciągłego odświeżania. Dla prawnika humanisty dzieje ustrojowe polskiego państwa oraz prawa politycznego i sądowego są istotnym elementem wykształcenia. Rada Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, w podjętej uchwale w sprawie nowego programu studiów na kierunku prawo usunęła z programu studiów przedmiot „Historia państwa i prawa Polski”². Zmiana powinna zostać przekonywująco uzasadniona, gdyż odcinanie się od „polskości” może być kwestionowane. Warto wspomnieć, że gdy zmieniano słowa pieśni legionów, napisanej w 1797 r., a mianowicie *Jeszcze Polska nie umarła... na: jeszcze Polska nie zginęła...* dobitnie uzasadniono zmianę wykazując, że słowo „zginęła” bardziej pasuje do rytmu mazura niż słowo „umarła”. Ustalono wówczas harmonizację pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła” na fortepian, wraz z nutami, którą uznano za hymn narodowy³.

Celem nowego programu studiów była modernizacja wielu dotychczas nauczanych przedmiotów, między innymi w związku z dostosowaniem ich do tzw. krajowych ram kwalifikacyjnych. Usunięty z programu, dotychczas samodzielny przedmiot związany z ojczyściami dziejami,

¹ Dr hab., prof. nadzw., Uniwersytet Wrocławski.

² Protokół nr 6/2013 z posiedzenia Rady Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego z 27 maja 13, uchwała nr 88/IV/2013, <http://www.prawo.uni.wroc.pl> Za nowym programem opowiedziało się 70 osób głosujących, przy dwóch głosach wstrzymujących i braku głosów przeciwnych.

³ Okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 2 kwietnia 1927 r., Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1928, poz. 90, s. 183 i n.

mający głęboką tradycję, zwraca jednak szczególną uwagę. Warto wspomnieć, że przedmiot ten, przez krótki okres był nawet realizowany w ramach dwóch dyscyplin dydaktycznych, a mianowicie „historii ustroju Polski na tle powszechnym” i „historii prawa Polski na tle powszechnym”⁴. Dokonana zmiana była między innymi uzasadniana koniecznością podniesienia jakości kształcenia, która w tej materii może być dyskusyjna, gdyż wyraża się przede wszystkim w przesunięciu punktu ciężkości z ojczystych dziejów ustroju państwa i prawa na historię ogólną, czyli powszechną, zgodnie z tendencją globalizacji.

Eliminacja przedmiotu akcentującego narodowe dzieje ustroju i prawa to merytoryczna zmiana w zakresie edukacji prawniczej. Bez znajomości własnych dziejów trudno jest zrozumieć teraźniejszość. Wszystkie współczesne instytucje ustrojowe i prawne są zakorzenione w przeszłości. Ich poznanie i stosowanie w praktyce, wymaga często tzw. wiedzy historycznej. Tak samo jak dla lekarza przydatna bywa wiedza z historii medycyny, przedmiotu, który nie ma racji bytu bez znajomości współczesnej medycyny, tak samo dla współczesnego prawnika istotna jest geneza, ewolucja i uwarunkowania rodzimych instytucji ustrojowych i prawnych. Ogromne znaczenie w tym zakresie miał dotychczas samodzielny przedmiot omawiający ojczyście dzieje ustroju i prawa.

Problemem godnym rozważenia pozostaje sprawa kultury państwowej i prawnej w związku z naszą tożsamością narodową. W ramach nowego przedmiotu jakim obecnie jest „historia państwa i prawa” dostrzec można zarówno zagrożenie związane z ewentualną obawą rozmycia, a nawet eliminacji istotnych treści z zakresu tej tożsamości, jak również atut, który może przyczynić się do wyakcentowania polskich walorów na tle powszechnym. Charakterystyczne, typowo polskie instytucje z dziejów ustroju czy prawa sądowego Rzeczypospolitej są jednak naszym dziedzictwem i wymagają szczególnego potraktowania. Gdy będą wpisane w przedmiot ogólny, a mianowicie „historię państwa i prawa”, która dotychczas była uzupełniana przymiotnikiem „powszechna” albo „doktryny polityczne i prawne”, to istnieje obawa marginalizacji swoistych polskich treści. Transpozycja nazwy nie jest jednak automatycznie powiązana ze zmianą wykładanych zagadnień, raczej wskazuje że, dzieje polskiego ustroju i prawa mogą być omawiane w ramach ogólnego przedmiotu. Spowodować to może niedogodność z wyodrębnieniem

⁴ Było to w latach 1975–1980, gdy programy ustalano decyzją ministerialną, wyeliminowano wówczas przedmiot „prawo rzymskie” i lektorat z łaciny.

istotnych, historycznie polskich, instytucji prawnych i ustrojowych. Specyficzne polskie instytucje, ważne dla Polaków fakty i wydarzenia mogą zostać porównawczo powiązane z dziejami innych państw i porządków prawnych, ale mogą się także w nich zagubić.

Porządkowanie procesu kształcenia przyszłych prawników na wrocławskim wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu może rodzić określone niebezpieczeństwa. Przede wszystkim rezygnacja z dotychczasowej nazwy przedmiotu, w której wyraźnie podkreśla się polskość, nie jest do końca racjonalna. Polskości nie musimy się wstydić. Istnieje poważna obawa rozmycia rodzimych dziejów instytucji ustrojowych i prawnych w przedmiotach o uniwersalnym charakterze, a mianowicie „historii państwa i prawa” oraz „doktrynach politycznych i prawnych”. Usunięcie przedmiotu prowadzi do marginalizowania treści, które dotychczas były wyraźnie wyodrębnione i dobitnie odzwierciedlały się w przymiotnikowym dopełnieniu „polska”. Eliminacja „polskości” destabilizuje przekonanie o istotnej wartości dyscypliny, która dotychczas akcentowała macierzystą kulturę państwowoprawną. Kultura ta, także ze względu na długoletni brak naszej państwowości, powinna pozostać trwałą i rozwiniętą wartością w naszej świadomości narodowej. Wspomniano już, że brak gruntownej wiedzy o własnej tożsamości państwowej i prawnej może utrudnić pełniejsze zrozumienie współczesnego ustroju i prawa Rzeczypospolitej. Polska treść historyczna kształtuje postawę prawnika-humanisty i umożliwia specyficzne przeżywanie historii jako patriotycznej wartości. „Patriotyzm oznacza umiłowanie tego co ojczyście, umiłowanie historii, tradycji, języka (...) Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania. Świadczą o tym tak liczne mogiły żołnierzy, którzy walczyli za Polskę na różnych frontach świata”⁵.

Meritum polskich instytucji ustrojowych i prawnych nie powinno się rozmywać w powszechnie funkcjonujących uogólnieniach bądź uproszczonych interpretacjach. Szczególnie bogate polskie dzieje różnorodnych ustrojów politycznych państwa, a także różnych porządków prawnych, pozwalają analizować dynamikę ewolucji instytucji w czasie i przestrzeni. Liczne źródła pisane z dziejów polskiego ustroju i prawa, zwłaszcza o większej doniosłości prawnej, nie tylko dla Polaków, ale i dla całej ludzkości, powinny być przedstawione studiującym prawo

⁵ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 29.

tak, aby zdobywający wiedzę mógł uchwycić pełen ich obraz i docenić ich znaczenie. Nasze narodowe dzieje, ukazują wielobarwność interpretacji poszczególnych kwestii. Istnieje obawa, że po modyfikacji nowy przedmiot, będzie akcentował historię w sposób globalny, co może się wiązać z znamionami antypolocentryzmu. Ukształtowane poczucie historycznej wspólnoty jest dla każdego narodu konkretnym fundamentem, który daje temu podmiotowi wsparcie. Świadomość przynależności do określonego społeczeństwa nie określi w sposób wyczerpujący wykształcenie, religia, czy język, bądź zamieszkanie, lecz przede wszystkim wiedza o faktach z ojczyznej przeszłości państwa i prawa i określony stosunek do tej historycznej wartości. Własne poczucie historycznej wspólnoty jest oparciem dla osoby wykształconej. W ten sposób tworzony jest fundament odzwierciedlający ciągłość państwa i prawa polskiego, które jest zakorzenione w dziejach przez sumę doświadczeń wyniesionych także z omyłek i klęsk.

Usunięty z programu studiów prawniczych przedmiot uświadamiał studiującemu, że wydarzenia z przeszłości naszego państwa i prawa niejednokrotnie wyprzedzały tzw. zachodnią cywilizację europejską. Klasycznym przykładem jest wielowiekowe wspólne, unijne państwo polsko-litewskie (1569 r.), wzór który dał i miał swój ogólnoeuropejski kontekst, a z czasem wręcz odpowiednik w dziejach innych społeczeństw, a także współczesnej wspólnoty europejskiej. Modelowym, zapomnianym przykładem z doby średniowiecza jest, nieznane w innych państwach, faktyczne rozdzielenie w dawnej Polsce władzy wykonawczej od sędziowskiej (dwupodział władzy), już od późnego średniowiecza (1422 r.). Warto też pamiętać o polskim pakcie praw człowieka, a mianowicie o przywileju Władysława Laskonogiego z 1228 r., gdzie przyrzeczono rządy wyłączające ucisk, nienależne podatki i każdego zachowanie w jego prawie⁶. O tym istotnym dla naszego narodu dokumencie prawiono się posiadać taką samą wiedzę jak o Wielkiej Karcie Wolności z 1215 r. czy węgierskiej Złotej Bulli z 1222 r. Epokowe znaczenie ma Konstytucja sejmku radomskiego *nihil novi z 1505 r.*, ustanawiająca fundamentalną dla demokracji zasadę, że król nie może stanowić praw ani nakładać podatków bez zgody parlamentu⁷. Symptomatycznym

⁶ J. Sawicki, *Wybór tekstów źródłowych z historii państwa i prawa polskiego*, t. 1, cz. 1, Warszawa 1952, przywilej ziemski wydany w Cieni z 1228 r., s. 33.

⁷ W konstytucja sejmku radomskiego czytamy: „odtąd na przyszłe, wieczne czasy nic nowego stanowione być nie ma przez nas i naszych następców bez wspólnej zgody

i doskonałym przykładem jest akt Konfederacji Warszawskiej z 1573 r., zakazujący dyskryminacji wyznaniowej, wydany w czasach, gdy zachodnią Europę pustoszyły wojny religijne. Nasze prawne gwarancje tolerancji religijnej z doby Odrodzenia to jeden z trzech istotnych polskich pisanych dokumentów, który został wpisany na światową listę dziedzictwa kultury UNESCO⁸. Duchową wartością, która kształtowała europejskość przez setki lat był stosunek Polaków do Żydów. Polskę określano od średniowiecza „*paradisus Judeorum*” (raj dla Żydów), w latach 1581–1764 funkcjonował w Polsce *Waad Arba Racot* (sejm czterech ziem, Małopolski, Wielkopolski, Rusi i Litwy), który był samorządnym parlamentem polskich Żydów, wieńczącym ich autonomię funkcjonującą w zbierających się cyklicznie kahałach. Z dumą powinniśmy też podkreślać polską tradycję dwuinstancyjności sądownictwa utrwaloną po utworzeniu Koronnego i Litewskiego Trybunału (1578 i 1581), jak również spisane podstawy funkcjonowania państwa w Konstytucji z 1791 r., którą nazwano oficjalnie Ustawą Rządową. Te i inne istotne fakty i wydarzenia z ojczystej państwowości i rodzimego prawa niezmiernie trudno postrzegać i analizować na tle ogólnej historii państwa i prawa. Uwagę na to zwrócił prof. Andrzej Zoll, pisząc że: „Istnieje obawa marginalizacji (polskich faktów i wydarzeń – P.J.) podobnie jak mało istotne w skali globalnej są dla świata i były polskie powstania narodowyzwoleniczych czy fakt dwukrotnego powrotu Polski na mapę demokratycznych państw”⁹. Nie należy zapominać, że: „znakomicie ludzie, będący drogowskazami, wpisani w poczet wybitnych prawników polskich, z estymą odnosili się do naszych dziejów ustrojowoprawnych, gdyż ich znajomość wskazywała drogę jaką należy podążać, aby wysoko trzymać głowę w rozmowach z innymi”¹⁰. Warto wspomnieć, że wśród zamieszczonych przez K. Pola biogramów

senatorów i posłów ziemskich”, F. Połomski, P. Jurek, *Historia państwa i prawa Polski. Źródła*, Wrocław 1997, s. 81.

⁸ Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wychowania, Nauki i Kultury (UNESCO) utworzyła Listę Światowego Dziedzictwa zarówno dla dóbr materialnych, gdzie wymieniono między innymi np. niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady Auschwitz-Birkenau jak i wartości intelektualnych, gdzie mamy Akt Konfederacji Warszawskiej z 1573 r.; Ustawę Rządową z 3 maja 1791 r. oraz 21 postulatów sierpniowych z 17 sierpnia 1980 r.

⁹ Pierwszą odzyskana niepodległość przyniósł 1918 r., drugą odzyskuje naród dzięki wyborczemu zwycięstwu „Solidarności” 4 czerwca 1989 r.

¹⁰ A. Zoll, *Przedmowa*, w: K. Pol, *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000, s. XV.

prominentnych polskich prawników jedna czwarta to wybitni prawnicy, którzy byli historykami przeważnie polskiego ustroju i prawa¹¹.

Podjęmowane reformy programu studiów prawniczych, odnoszące się do przedmiotu, prowadziły już dawniej do zawężenia dyscypliny tworząc dualizm, gdzie osobno omawiano historię polskiej problematyki ustrojowej i osobno historię źródeł prawa i prawo sądowe. W bogatych w wydarzenia dziejach Polski wyraźne oddzielenie problematyki ustrojowej od prawnej jest rzadko kiedy możliwe, ze względu na eklektyczną ich treść. Dokonywanie precyzyjnego podziału jest raczej jednym z zadań naukowych historyków państwa i prawa.

Znamienne jest, że gdy z innych dyscyplin dydaktycznych wyodrębniają się nowe przedmioty to polska historia państwa i prawa, umarła jako samodzielny przedmiot. dydaktyczny. Warto pamiętać, że każda dzisiejsza gałąź prawa pozytywnego ma także ojczyście korzenie. Mniej więcej do połowy XX w. podstawową i często jedyną dostawcą wiedzy, na tematy dziś tak szczegółowo przedstawianych instytucji prawnych w ramach poszczególnych gałęzi prawa, było prawo rzymskie i właśnie polska historia państwa i prawa. Obecnie geneza prawa pozytywnego omawiana jest w ramach poszczególnych gałęzi prawa. Zlikwidowany przedmiot jako pierwszy uzmysławiał przyszłym prawnikom, że obowiązujące zasady, pojęcia i instytucje nie były dla Polaków obce i niejednokrotnie były naszym rodzimym dorobkiem w zakresie kultury prawnej. Ich elementarna znajomość składa się na wykształcenie prawnika-humanisty. O istocie polskiej, głębokiej tradycji ustrojowo-prawnej i jej naukowym wyjaśnianiu Wacław Komarnickiego pisał: „narody historyczne o własnej tradycji państwowej nie przyjmują obcych idei i instytucji biernie, lecz je przetwarzają na modłę własną. Każde państwo i każdy porządek prawny potrzebuje fundamentu, czyli podstawy wspierającej, którą są przede wszystkim rodzime dzieje historii ustroju i prawa”¹². Polacy są uważani za naród o tradycji państwowej, a własna historia ustroju i prawa była dla nich wielokrotnie nauczycielką życia pozwalając na wyciąganie wniosków. Potrzebę wzmocnienia więzi

¹¹ K. Pol, *Poczet...*, Opracowanie zawiera 80 biogramów wybitnych prawników, a historycy prawa polskiego zajmują tu poczesne miejsce: T. Czacki, J.W. Bandkie-Stężyński, I. Daniłowicz, W.A. Maciejowski, W. Dutkiewicz, R. Hube, A.Z. Helcel, F. Smolka, F. Zoll (starszy), A. Kraushar, M. Bobrzyński, A. Parczewski, L. Dargun, O. Balzer, B. Ulanowski, H. Konic, S. Estreicher, J.J. Litauer, S. Kutrzeba, R. Taubenschlag, J. Rafach.

¹² K. Pol, *Poczet...*, XIV, s. 1227 i n.

społecznych tworzy krytyczne myślenie w oparciu o znajomość ojczy-
stej historii państwa i prawa. Historia Polski stworzyła do dziś aktualne
dla społeczeństwa uniwersalne zasady, zatem w pierwszej kolejności z
niej powinniśmy czerpać doświadczenia.

Zmiany w zakresie nauczania historii ustroju i prawa polskiego
na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu
Wrocławskiego zbiegły się w czasie z reformą nauczania historii w szko-
łach. Według nowej podstawy programowej¹³ szkolne nauczanie historii
trwa tylko cztery lata (trzy klasy gimnazjum i pierwsza klasa liceum).
W drugiej i trzeciej klasie liceum historię zastępują bloki tematyczne,
które nie zawsze dają możliwość przekazania pełnej wiedzy historycz-
nej. W ramach przedmiotu uzupełniającego „historia i społeczeństwo”
(przedmiot jest od roku szkolnego 2013/2014) realizowany jest wątek
„Ojczysty panteon i ojczyste spory”¹⁴. Reforma sposobu nauczania hi-
storii w szkołach ponadgimnazjalnych wywołała liczne protesty (gło-
dówki protestacyjne, miasteczko namiotowe przed Ministerstwem
Edukacji Narodowej, krytykę części środowiska naukowego). Protesty
do Ministra Edukacji przeciwko rozporządzeniu nowelizującemu pod-
stawy programowe nauczania podpisały: Rady Instytutów Historii
Uniwersytetu Jagiellońskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego,
Rada Wydziału Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, Rada
Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, kilkudziesięciu history-
ków Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Historii
Polskiej Akademii Nauk¹⁵. Protest ten dotyczył przede wszystkim ogra-
niczeniu nauczania historii w gimnazjum i liceum. Uczestnicy protestu
podnosili, że ograniczenie nauczania dziejów ojczystych może podważać
wspólny (polski) jednoznaczny stosunek do niepodległości, suwerenno-
ści państwa i narodu, demokracji oraz praw i wolności obywatelskich.
W zasadzie nie kwestionuje się, że historia Polski jest rdzeniem edukacji
patriotycznej, kształtuje umiejętność formułowania samodzielnych są-
dów i buduje postawę obywatelskiej odpowiedzialności. Realizowany
w klasach starszych, w ramach przedmiotu uzupełniającego „historia

¹³ Nowa podstawa programowa nauczania weszła w życie 1 października 2012 r.
(nowelizacja rozporządzenia Ministra Edukacji).

¹⁴ Zob. www.deon.pl/wiadomosci/polska/art.14663,men-reforma-nauczania-historii-w-szkolach.htm

¹⁵ Zob. <http://wpolityce.pl/dzienniki/dziennik-kazimierza-m-ujazdowskiego/26576-ustawa-dotyczaca-nauczania-historii-gotowa-historia-musi-byc-obowiazkowa-przez-caly-rok>

i społeczeństwo” wątek tematyczny „ojczysty panteon i ojczyste spory”, moim zdaniem – powinien być realizowany przede wszystkim na studiach licencjackich lub magisterskich. Dojrzałość do dyskusji, debaty na tak sformułowane zagadnienie wymaga dużej wiedzy historycznej i umiejętności, które nie zawsze cechują przedmaturalną młodzież. Podnieść należy, że w ministerialnym założeniu akcentuje się zarówno panteon ojczysty jak i spory dotyczą spraw narodowych. Dobrą stroną jest zatem, że nie uciekamy w historię ogólną (powszechną) lecz akcentujemy wątek ojczysty. Szkoda więc, że ta szlachetna idea nie jest kontynuowana na studiach i nie ma miejsca w aktualnym programie studiów prawniczych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego.

Kompetencja Rady Wydziału do decydowania o przedmiotach i ich podstawie programowej jest oczywista. Uczelnie oferują kandydatom na studia prawnicze przede wszystkim takie przedmioty, które dają rzetelne przygotowanie do wykonywania zawodu prawnika¹⁶. Absolwent dostaje magisterski dyplom, a także suplement, gdzie jest wykaz przedmiotów jakich się uczył i oceny za nie. Z perspektywy europejskiej, obecne ramy kwalifikacji preferują uczenie się przez całe życie i zakładają, że zdobyte w takcie studiów wykształcenie odzwierciedlać będzie wiedzę, umiejętności i kompetencje. Dyplom absolwenta prawa wydany przez polską uczelnię powinien być porównywalny z dyplomami uzyskanymi w innych krajach Unii Europejskiej. Nie oznacza to jednak, że należy bagatelizować wagę własnej historii ustroju i prawa. Zwrócił na to uwagę były Prezes Trybunału Konstytucyjnego, Jerzy Stępień, który uważa że „Polska historia potrzebuje reklamy i dostrzega zbyt uproszczony obraz Polski i Europy Środkowo-Wschodniej w anglosaskich podręcznikach akademickich”¹⁷. Zatem przede wszystkim prawnicy muszą mówić właściwym językiem ukazując obiektywnie dorobek rodzimej historii, ta aby nie zdarzały się lapsusy, takie jak np. „polskie obozy śmierci”. Można stwierdzić, że znajomość historii polskiego państwa i prawa buduje postawę odpowiedzialności za formułowane sądy i uczy

¹⁶ W roku akademickim 2012/2013 w Polsce 35 uczelni kształciło na kierunku prawo (studia jednolite pięcioletnie i uzupełniające), za: U. Mirowska-Łoskot, *Fizjoterapeuta będzie prawnikiem*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 9 lipca 2013 r., s. A1.

¹⁷ R. Woś. *Edukacja, jak się promować za granicą*, rozmowa z J. Stępiem, „Dziennik Gazeta Prawna” z 31 maja–2 czerwca 2013, s. A 24. Czytamy tam np. że w amerykańskim podręczniku do obowiązkowego przedmiotu „Cywilizacja zachodu” praktycznie nie ma wzmianek o Polsce.

jakie doświadczenia współczesne są zakorzenione w doświadczeniach poprzednich pokoleń.

W studiowaniu ojczystych dziejów państwa i prawa ważna jest historyczna ciągłość. Wpisanie tej ciągłości w ogólną historię ustrojów państw i różnych porządków prawnych może utrudnić jasny obraz własnej historii państwa i prawa. Nowa nazwa dyscypliny z której usunięto zarówno określenie „powszechna” jaki i nazwę „Polska” rodzi obawę daleko idącego uogólnienia przedmiotu. W ramach przedmiotu „powszechna historia państwa i prawa” omawia się przede wszystkim prawo i ustrój pięciu organizmów politycznych (Niemiec, Francji, Anglii, Rosji i Stanów Zjednoczonych Ameryki). Wykładana osobno „historia państwa i prawa Polski” była zatem przedmiotem uprzywilejowanym. Moim zdaniem ojczyście dzieje państwa i prawa wymagają szczególnego potraktowania, gdyż Polacy i państwo polskie, o głębokich historycznych doświadczeniach, niejednokrotnie musieli zmagać się z prawdą, dla której wiedza o rodzimych faktach i wydarzeniach jest szczególnie istotna.

Warto pamiętać, że funkcjonująca przez kilka wieków w dawnej Polsce demokrację, aczkolwiek tylko szlachecką, nie znana była w tym czasie w większości w systemów politycznych państw. Stworzyła ona szlacheckie społeczeństwo obywatelskie mające oparcie we wspólnocie terytorialnej jaką były sejmiki. Demokracja służyła wówczas wolnym obywatelom tj. szlachcie (nie władzy). Polacy w Rzeczypospolitej szlacheckiej nie musieli demokracji uczyć się od innych. Te zasady szlachta powinna tylko rozszerzać, co niestety opornie następowało w stanowym społeczeństwie, przynosząc tylko skromny efekt wobec mieszczan dopiero w reformach Sejmu Czteroletniego.

Pamięć dla wielkich, pisanych źródeł prawa, które znalazły się na liście dokumentów światowego dziedzictwa kultury UNESCO zobowiązuje. Polskie źródła umieszczono wśród nielicznych ważnych dla świata dokumentów dla pamięci przyszłych pokoleń. O źródłach z historii polskiego państwa i prawa (Akt Konfederacji Warszawskiej z 1573 r., Ustawa Rządowa, prawo uchwalone 3 maja 1791 r. oraz 21 postulatów sierpniowych z 1980 r.), powinniśmy rozważać z należytą estymą. Warto permanentnie przypominać, że Polacy mieli zagwarantowaną prawnie, już od 1573 r. tolerancję religijną, gdy w ówczesnej Europie kierowano się zasadą „czyja władza tego religia” oraz o tym, że przepisy ustawy zasadniczej z 1791 r., najwcześniej w Europie pisanymi

przepisami prawa zagwarantowały trójpodział władzy i suwerenność narodu, a strajkowe postulaty robotnicze dały podmiotowość społeczeństwu wobec rządzących. Skoro dla dziedzictwa światowego dokumenty te mają tak istotną wagę, retorycznym pytaniem jest, czy dogłębnie je poznamy studiując ogólną historię państwa i prawa. Źródła te i wiele innych im podobnych są osadzone w polskim kontekście i poznać je należy poprzez doświadczenia ówczesnych pokoleń. Uogólnianie, globalne postrzeganie, czy analiza oderwanych faktów, nie daje pełnego obrazu istotnych polskich instytucji, przedstawianych nawet na tle powszechnym, gdyż zagubieniu ulec może narodowa ciągłość.

Przedmiot, który odszedł do lamusa historii to utrata możliwości kształtowania niezwykle cennej patriotycznej postawy Polaka, dającej przede wszystkim kapitał na przyszłość. Są sprawy, którymi trzeba się chwalić, są sztandarowe i powinniśmy dbać o ich pamięć, gdyż taka jest właśnie nasza historia, która daje nam atut we współczesnym świecie. Skutecznemu kwestionowaniu chlubnych zdobyczy poprzednich pokoleń najbardziej może się przeciwstawić znajomość polskiej historii państwa i prawa. Warto przypominać, że polskie państwo jako pierwsze sprzeciwiło się hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy, Polska z nikim nie kolabowała, nie braliśmy udziału w Holokauście, sprzeciwił się obu totalitaryzmom i skutecznie najwcześniej zmagaliśmy się z komunizmem. Wolność i godność człowieka, jak uczy nasza historia, była odwieczną polską wartością.

Forsowanie ogólnej historii państwa i prawa jako kierunkowego przedmiotu, bez dumy z istotnych, podstawowych narodowych treści, godzi w polską wspólną tradycję i może zasiać zwątpienie, zwłaszcza wówczas gdy działania w sferze europejskiej, wymierzone przeciw polskości, będą przybierały na sile. Zlikwidowanie przedmiotu historycznego, w nazwie którego desygnatem była polskość, może oznaczać rezygnację z akcentowania tradycyjnej polskiej wartości, jaką była wolność. Polskości nie możemy się wstydić, gdyż w ten sposób zaprzeczymy wysokiej wartości, jaką jest wolność. Polacy w ramach europejskiej wspólnoty nie mogą wyrzekać się swojej narodowości, gdyż w miejsce polskiego państwa i prawa może zostać stworzona próżnia. Realne zagrożenie wyraża się w obecnie zlikwidowanym przedmiocie. Pouczenia barskich konfederatów, wyryte na ich pierścieniach *pro lege et Patria* (za prawo i ojczyznę) wskazuje, że historia niedużo nas nauczyła i niekiedy trudno z niej wyciągać wnioski. Wiedza i zrozumienie

zasad ujętych w historii polskiego państwa i prawa należy do elementarnej przygotowana humanisty-prawnika. Oryginalną prezentacją tych zasad jest świeży podręcznik do tego przedmiotu¹⁸.

Znajomość historii naszego państwa podtrzymuje wytrwałość ludzi w obronie podstawowych wartości. Wiedza ta pozwala też poznać przyszłościowe tendencje. Wyeliminowanie przedmiotu wskazuje na preferencje ogólnej historii państwa i prawa, przedmiotu w który wpisano polskie dzieje ustroju i prawa sądowego.

Wspomniano, że trwałe osiągnięcia kultury politycznej i prawnej dawnej Polski oraz ewolucja zjawisk składających się na nasze dzieje, pozwalają zrozumieć współczesne instytucje prawne, które w większości wywodzą się z przeszłości jak parlamentaryzm, samorząd, własność i inne prawa rzeczowe, małżeństwo, umowy itd. Opowiadając się za odrębnym przedmiotem historycznym w którego nazwie jest „polskość” ustroju i prawa, wyraziście podkreślamy własną przeszłość. W interesie każdej społeczności i każdego organizmu politycznego jakim jest państwo jest szanowanie tradycji. Unia Europejska zapewnia wolność w kulturze i tradycji łacińskiej, czyli poszanowanie wartości, jakich po integracji ze Wschodem w czasach PRL-u, w praktyce nie było. Są to duchowe walory, które kształtowały europejskość przez setki lat. Zawsze na tożsamość europejską składało się między innymi prawo, filozofia i przede wszystkim historia każdego narodu. Ta „europejskość” znalazła określenie art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej i oznacza, że: „Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne Państwom Członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości oraz równości kobiet i mężczyzn”¹⁹. Wymieniając uniwersalne aksjomaty, pominięto wiele szczytnych, szczególnie dla Polaków, tradycyjnych wartości. Dla nas taką zlekceważoną wartością jest właśnie tożsamość narodowa, którą można uważać za trwałą wartość cywilizacji europejskiej. Z Traktatu szacunek do tradycyjnej polskiej tożsamości

¹⁸ Dla poszczególnych okresów w dziejach Polski zasady ustrojowe wyodrębnia W. Uruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego, tom 1 (966-1975)*, Warszawa 1913. Np. dla okresu Rzeczypospolitej Obojga Narodów, z aktów prawnych o randze fundamentalnej wyprowadzono aż 22 zasady ustrojowe, zob. s. 190–191.

¹⁹ Traktat o Unii Europejskiej, wersja skonsolidowana (Dz. Urz. UE C 236/11), art. 2.

narodowej wywieść można tylko pośrednio, a mianowicie z unormowania o „poszanowaniu praw człowieka w tym praw osób należących do mniejszości”. Wylimitowanie w traktacie lizbońskim z 2007 r.²⁰ przepisu o poszanowaniu tożsamości narodowej państw członkowskich z katalogu wartości, którymi kieruje się Unia, może zmierzać do stopniowej negacji państwowości jako fundamentu życia politycznego. Taka tendencja może się umacniać wraz z brakiem wiedzy z zakresu polskiej historii państwa i prawa. Z czasem może to doprowadzić do wkroczenia na prostą drogę do negocjowania polskiej państwowości w ogóle.

Wiedza z zakresu polskiej historii państwa i prawa nie może być uznana za drugorzędną czy nawet zbędną. Polemizować można z dziekańską opinią że: „programy studiów powinny ograniczać kształcenie obowiązkowe do prawoznawstwa ogólnego i najbardziej podstawowych specjalności prawniczych, a w pozostałym zakresie dawać studentom szerokie możliwości wyboru przedmiotów”²¹. Przedmiot historia państwa i prawa Polski należał i na innych uczelniach nadal należy do obowiązkowego prawoznawstwa ogólnego. Niestety zmieniony na Wydziale Prawa Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego program studiów prawniczych nie daje studentom prawa wyboru ani w zakresie przedmiotów prawoznawstwa ogólnego ani z zakresu podstawowych gałęzi prawa. W uniwersyteckim kształceniu prawników nauki historycznoprawne uznaje się za coraz mniej przydatne

Z punktu widzenia polskiego interesu państwowego istotne jest, aby uwypuklać te wątki historii państwa i ustroju Polski, które budują dobry wizerunek naszego narodu i naszego państwa. Usunięty z programu studiów przedmiot służył kreacji własnej prawdziwej polityki historycznej i nie sprzyjał, niekiedy kłamliwym, wizjom niejednokrotnie tragicznej dla Polaków historii. Próby zmierzenia się z przeszłością, także z punktu widzenia prawa, to trudna i złożona materia, która bywa wielokrotnie poddawana krytyce. Pomimo faktu, że coraz mniej jest problemów wynikających z interpretacji kluczowych wydarzeń historycznych, nadal istnieje niekiedy skłonność do jednostronnego przedstawiania przeszłości. Właśnie wiedza z zakresu polskiej historii państwa

²⁰ Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat Ustanawiający Wspólnotę Europejską podpisany w Lizbonie 13 grudnia 2007 r. (Dz. Urz. UE C 306/01 z 2007 r.).

²¹ P. Machnikowski, *Szkoły bezrobotnych prawników*, „Na Wokandzie” 2013, nr 4, s. 49.

i prawa oparta o fakty, jest podstawą do wyrażenia sprzeciwu wobec odradzającej się niekiedy antypolskich wypowiedzi. Klasycznym przykładem mogą tu być elementy polityki historycznej państw ościennych zmierzające od rozmywania odpowiedzialności za zbrodnie nazizmu i komunizmu. Oczywistych faktów z przeszłości nie można bagatelizować, tworzą one wspólną dla narodu, także polską tożsamość, o której powinno się pamiętać i dbać jak o dobro własne.

Skoro świadomość naszego społeczeństwa wyrasta z historii, zatem obowiązkiem dydaktycznym powinno być koncentrowanie się na rzetelnej wiedzy o państwie i prawie polskim. Ojczyzna przeszłość nie wymaga drobiazgowego opanowania pamięciowego. Jednak znajomość faktów, a zwłaszcza ich selekcja, wyrabia samodzielność myślenia i umiejętność oceny dawnych zjawisk z uwagi na ich znaczenie, co pozwala następnie na formułowanie uogólnień i wyciągnięcie wniosków.

Historia państwa i prawa Polski była i będzie zawsze częścią powszechnej historii państwa i prawa. Jednak dopóki istnieje państwo polskie i naród polski dla ojczystej historii ustroju i prawa należy się szczególne miejsce wśród przedmiotów historycznych. Jako osobna dyscyplina dydaktyczna przedmiot ten wyodrębnił i ukształtował się już w początkach XIX w. W dobie zaborów przedstawiciele polskiej szkoły historycznej (Jan Wincenty Bandtkie, Wacław Aleksander Maciejowski, Romuald Hube, Antoni Zygmunt Helcel – założyciel Katedry Historii Prawa Polskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim – i jego uczniowie: Michał Bobrzyński, Franciszek Piekosiński, Bolesław Ulanowski), „uważali za konieczne pokazywanie instytucji prawnych w rozwoju, a nie tylko w ich aktualnym kształcie, widząc w prawniku nie tylko znawcę prawa ale szermierza podstawowych wartości społecznych”²². Pierwsze syntetyczne podręcznikowe opracowanie *Historii ustroju Polski* wydał na początku XX w. Stanisław Kutrzeba²³. Jeden z najznakomitszych profesorów tego okresu, Przemysław Dąbkowski, wydał pomnikowe opracowanie systemu staropolskiego prawa sądowego²⁴. W Drugiej Rzeczypospolitej na państwowych uniwersytetach były katedry historii państwa i prawa polskiego (historii ustroju i historii prawa sądowego), które kontynuowały badania naukowe i prowadziły dydaktykę w tym

²² W. Uruszczak, *Historia...*, s. 22.

²³ S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski, t. I: Korona*, Kraków 1906, opracowanie miało osiem wydań, ostatnie w 1948 r.

²⁴ P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. I i II, Lwów 1910/1911.

zakresie oraz katedry historii prawa na zachodzie Europy²⁵. Dyscyplina dydaktyczna, której podstawą jest wiedza z historii ustroju i prawa sądowego Polski ma bogatą literaturę naukową, liczne zbiory drukowanych tekstów źródłowych i kilkadziesiąt podręczników²⁶.

Obszerna synteza *Historii państwa i prawa Polski* wydana przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk pod ogólną redakcją Juliusza Bardacha, oparta wprawdzie na metodologii marksistowskiej, wskazywała jak istotnym elementem prawniczego wykształcenia była wiedza historyczna²⁷. Podręcznikowe ujęcie polskiej historii państwa i prawa uznano wówczas za „podbudowę dla zrozumienia obowiązującego prawa”²⁸. Zadaniem przedmiotu było wówczas „uwydatnić specyficzne cechy ustroju i prawa Polski, które dają obraz zalet i wad, osiągnięć i słabości, które zaważyły na dalszych losach narodu i państwa. Poznanie przeszłości własnego państwa i prawa umożliwia też kształtowanie nowoczesnej patriotycznej świadomości”²⁹. Nawet w Polsce Ludowej programowe treści przedmiotu, akcentowały czynnik patriotyczny jako ważny element zespалania społeczeństwa. Patriotyzm rozumiało jako umiłowanie ojczyzny i poczucie odpowiedzialności za losy wspólnoty

²⁵ Rozporządzenie nr 8416-IV/20, wykonawcze Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 16 października 1920 r. w sprawie organizacji studiów prawnych w uniwersytetach państwowych (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego RP z 1920 r. Nr 22, poz. 140), szerzej: G.M. Kowalski, *O miejsce historii prawa w programie studiów uniwersyteckich. Polemika między Oswaldem Balzerem a Juliuszem Makarewiczem (1919-1923)*, CPH, 2004, nr 2, s. 360.

²⁶ Zob. np. T. Maciejewski, *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, Warszawa 2003, s. 21 i n.; ostatnie zestawienie w: L. Krzyżanowski, *Historia ustroju i prawa w Polsce, repetytorium*, Bielsko-Biała, 2013, s. 279 i n.

²⁷ J. Bardach (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. I – do połowy XV w., opracowany przez J. Bardacha, wyd. 3, poprawione i uzupełnione, Warszawa 1965; t. II – od połowy XV w. do 1795 r. w opracowaniu Z. Kaczmarczyka i B. Leśnodorskiego, wyd. 2 Warszawa 1966; t. III – od rozbiorów do uwłaszczenia pod red. J. Bardacha i M. Senkowskiej-Gluck, Warszawa 1981; t. IV – od uwłaszczenia do odrodzenia państwa, opracowany przez K. Grzybowskiego, uzupełniony i przygotowany do druku przez J. Bardacha, S. Grodziskiego, M. Senkowską-Gluck, Warszawa 1982; t. V – 1918–1939, część 1 pod red. F. Ryszki w opracowaniu zbiorowym, Warszawa 1962; cz. 2, Warszawa 1968.

²⁸ W. Sobociński, *Pierwsza synteza historii państwa i prawa Polski*, „Państwo i Prawo” 1957, nr 10, s. 526 i n.

²⁹ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1979. s. 8.

narodowej. Przedmiot nie był bezkrytycznym odzwierciedleniem kultu własnej przeszłości, nie kształtował cech nacjonalistycznych ani nie deprecjonował macierzystej przeszłości przez nieuznawanie własnych osiągnięć i sukcesów. Należy mieć nadzieję, że i obecnie, w ramach ogólnej historii państwa i prawa, nie ulegnie zatarciu atencja dla własnej ojczyzny.

W ramach programowych przedmiotu „historii państwa i prawa polskiego” najlepiej odzwierciedlała się ewolucja polskiego ustroju, zmieniające się źródła prawa i organizacja ustroju sądów oraz instytucje prawa sądowego. Omawianie przedmiotowych aspektów pozwala na ich scharakteryzowanie, porównanie i odróżnienie od innych instytucji w ościennych państwach i społeczeństwach. Eliminacja przedmiotu przyczynia się do bagatelizowania istotnych dla Polaków wartości oraz zacierania ewentualnych treściowych odrębności między nimi. Różnorodność też jest wartością, którą należy szanować. Przykładem mogą być tu działania, które nie powiodły się – zmierzające do stworzenia narodu radzieckiego. Warto wspomnieć słynne zdanie z Manifestu Komunistycznego, które było ongiś tezą programową, a mianowicie: „Robotnicy nie mają ojczyzny”³⁰. Wyrzekanie się ojczyzny to odrzucanie przez naród szczególnie cennych, tradycyjnych własnych wartości. Jednym z zadań zlikwidowanego przedmiotu było właśnie reaktywowanie tych wartości, aby nie ulegały zapomnieniu bądź zatarciu, gdyż one pozwalają odróżnić Polaków od innych narodów. Znajomość przede wszystkim polskiej historii państwa i prawa tworzy więź, a jej niszczenie, czy osłabianie sprzyja jej zacieraniu. Nie jest banałem powiedzenie, iż historia Rzeczypospolitej spaja naród polski, który – podobnie jak angielski – ma wielowiekowe przywiązanie do demokracji. Jej wyrazem była elekcyjność polskiego tronu, jest nim nadal powszechny wybór najważniejszego urzędu w państwie (prezydenta) czy deliberacyjna demokracja parlamentarna. Polaków nie trzeba uczyć zrozumienia demokracji, patriotyzmu czy gotowości do poświęceń bo są to elementy naszej tradycji o których nie tylko należy pamiętać ale i z dumą o nich mówić. Poczucie wartości własnych walorów, które wypływają z historii państwa i prawa polskiego jest podstawą dobrze funkcjonującego państwa, suwerenności, obrony własnych interesów, ale i fundamentem naszego dobrego samopoczucia. Żadne wartości nie są wrodzone ani dane raz na zawsze,

³⁰ Za: J. Kuczyński, *Historia filozofii i świadomość narodowa*, w: W. Wesołowski (red.), *Historia i świadomość narodowa i świadomość narodowa*, Warszawa 1970, s. 61.

historia dowodzi, że się przeobrażają czy zanikają. Wartości te kształtują się przede wszystkim wraz z doświadczeniem osoby, zdobytą wiedzą i umiejętnościami. Polska świadomość narodowa, ponad wszelką wątpliwość, najdobitniej odzwierciedlała się w ramach dydaktyki z historii ustroju państwa i prawa polskiego. Macierzyste wartości składające się na polską historię ustroju i prawa nie były i nie są przeciwstawiane tożsamości globalnej (europejskiej). W ustanowionym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego Narodowym Programem Rozwoju Humanistyki, uznaje się że: „kultura narodowa wymaga szczególnej opieki państwa”³¹. Polska historia państwa i prawa domaga się zatem takiej kurateli, aby przedmiot był uznany za „nauczycielkę życia”. Wówczas prezydencka sentencja „patriotyzm nas inspiruje”³², czyli nowoczesny patriotyzm, nie będzie oderwana od rzeczywistości. Dyscyplina o której mowa uwydatnia polskie niezbywalne wartości i wyraziście kształtuje charakter przyszłego prawnika. Chodzi tu o coś więcej niż o wiedzę i umiejętności. W ramach tego przedmiotu niekoniecznie za wiedzę i umiejętności należy wystawiać notę. Ważniejszym walorem jest ukształtowanie właściwej postawy obywatelskiej, a mianowicie wychowanie obywatelskie w duchu patriotycznym, poczucia sprawiedliwości, honoru, prawdy, wolności, odwagi, nieugiętości, szlachetności itd. Ocenę z realizacji tych aksjomatów każdemu z nas wystawia życie.

Aktualnie w programie uniwersyteckich studiów prawniczych we Wrocławiu nie ma przydatnego, odrębnego przedmiotu „historia państwa i prawa Polski”, a połączenie go z „powszechną historią państwa i prawa” osłabiło jego znaczenie. „Śmierć” samodzielności przedmiotu, poprzez wpisanie go do ogólnej „historię państwa i prawa” jest wymowna. Dowodzi braku preferencji dla ojczystych dziejów ustroju i prawa i może prowadzić do kryzysu tożsamości narodowej. Przedmiot tworzył przede wszystkim niezbędną pamięć o Polsce, dla osób które powinny być „państwowcami”, także wykonując zawód zaufania publicznego i powinni, służąc przyszłości Polski. Należy mieć nadzieję, że samodzielny przedmiot o nazwie „historia państwa i prawa polskiego”, wchodzący w skład tzw. prawoznawstwa, czyli nauki o państwie i prawie, powróci jeszcze jako istotna dla prawniczego wykształcenia dyscyplina

³¹ Zob. <http://www.nauka.gov.pl/narodowy.program.rozwoju.humanistyki>

³² Akcja pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego, <http://www.naszemiasto.pl/patriotycznie/zakreceni>

dydaktyczna.

Streszczenie

Połączenie „historii państwa i prawa Polski” z „powszechną historią państwa i prawa” w jedną dyscyplinę „historia państwa i prawa” zrodziło obawę rozmycia polskich instytucji ustrojowych i prawnych w historii ogólnej. Brak samodzielnego przedmiotu, w którego nazwie odzwierciedlała się polskość, może przyczynić się do osłabienia – kształtowanego dotychczas przez przedmiot – poczucia historycznej wspólnoty polskiego społeczeństwa. Dla prawnika humanisty znajomość przede wszystkim dziejów własnego ustroju, ewolucji instytucji politycznych wraz z prawem sądowym, to istotny element wykształcenia. Modyfikacja procesu edukacji przyszłych prawników na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego może doprowadzić do marginalizacji zagadnień, które akcentowały macierzystą kulturę prawnopństwową. Z ojczystej historii ustroju i prawa czerpiemy w pierwszej kolejności doświadczenie. Zlikwidowano przedmiot, o bogatej historiografii, który akcentował historyczną ciągłość polskiego państwa i prawa.

Słowa kluczowe: ewolucja ustroju i prawa, dziedzictwo narodowe, kultura prawa, dzieje państwa i prawa Polski.

Abstract

Combining „the history of state and polish law” with „the general history of state and law” into one discipline „the history of state and law” has raised concerns that Polish political and legal systems might become diluted in general history. The absence of a standalone subject, whose name would reflect Polish identity, may lead to a decreased sense of historical belonging to Polish society which this subject has been responsible for creating. Knowledge of the continuity of the national system and of the evolution of political institutions and case law constitute is a significant part of the education for future lawyers-humanists. However, by modifying students’ education at the Faculty of Law, Administration and Economics of the University of Wrocław, we may marginalize issues that have underpinned Polish legal and state culture.

People gain experience, in the first place, from their national history of the system and law. However, we have eliminated a subject with a rich historiography emphasizing historical continuity of the Polish nation and law.

Keywords: the evolution of a nation and law, national heritage, legal culture, the history of a nation and Polish law.